

Wstęp

Ichok Lejbusz Perc jest uważany za jednego z najwybitniejszych pisarzy żydowskich tworzących w języku jidysz. Był talentem nieoszlifowanym, samorodnym, z prawdziwymi znamionami wielkości. Jego twórczość tkwiła korzeniami w tradycji żydowskiej, jednocześnie przekraczała ją i podążała europejskimi drogami, otwierając przed żydowskimi czytelnikami drzwi do nowych, nieznanych światów. Pisał inaczej niż znacznie starszy od niego Mendele Mojcher Sforim, różnił się także od swojego rówieśnika Szolem-Alejchema. Tamci pisarze wyrosli na glebie XIX-wiecznego realizmu. Tak wiernie kopiowali rzeczywistość, że czytelnicy odczuwali namacalną obecność opisanego przez nich świata we własnym życiu. Doszło do tego, że na widok wielkiego błota na ulicy mawiało się: „Błoto jak u Mendele Sforima”. Również Perc wychował się na literaturze realistycznej i odcisnęła ona wyraźne piętno na jego wczesnych utworach. W miarę upływu lat dystansował się jednak coraz bardziej do jej wzorca. Jego kolejne dzieła, zwłaszcza dramaty, to już całkowicie inna literatura, bardzo zindywidualizowana, odrealniona, wizyjna, modernistyczna. Nic zatem dziwnego, że Martin Buber widział w nim „śmiałego ucznia Maeterlincka i Wyspiańskiego”¹.

Z racji formalnego i intelektualnego nowatorstwa jego utworów Perca nazywa się „ojcem literatury jidysz”. Jego znaczenie wykracza jednak poza dziedzinę literatury. Był promotorem nowej świeckiej

¹ Mojżesz Kanfer, *Wstęp*, w: *Płomienie i zgliszca. Księga zbiorowa*, przeł. Saul Wagman, przedmową zaopatrzył dr Mojżesz Kanfer, okładka J. Tykociński, Warszawa 1925, s. V.

kultury w języku jidysz oraz prekursorem nowych prądów myślowych, które zmieniły oblicze całej jidyszojęzycznej diaspory.

Twórczość Pereca, mimo że stanowi najcenniejszą część duchowego dziedzictwa Żydów polskich, jest właściwie u nas nieznana. Dotychczasowe jej wydania w języku polskim, nieliczne zresztą, praktycznie nie istnieją na naszym rynku księgarskim. Z okazji setnej rocznicy śmierci pisarza Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma przygotował specjalne wydanie jego prozy. Za podstawę tej edycji przyjęto przekłady z jidysz i hebrajskiego opublikowane na łamach prasy żydowskiej ukazującej się na ziemiach polskich w latach 1890–1939. Są wśród nich tłumaczenia wykonane przez samego Pereca lub przez niego autoryzowane. Wszystkie teksty zostały przystosowane do odbioru współczesnego oraz poprawione. Opatrzono je przypisami i słownikiem.

Książka ukazuje się pod tytułem *Dusza. Legendy, bajki i opowiadania*, ponieważ otwiera przed współczesnym czytelnikiem nowe źródła myśli i duchowości żydowskiej, często w nieoczywisty i zaskakujący na pierwszy rzut oka sposób. *Dusza* to także tytuł jednego z pierwszych przetłumaczonych na język polski opowiadań Pereca. 1895 – rok jego wydania – można uznać za symboliczny początek epoki przyswajania dorobku tego twórcy polszczyźnie, której apogeum nastąpiło w okresie międzywojennym. Nigdy wcześniej i nigdy później Perec nie był tak intensywnie tłumaczony i czytany w Polsce.

Obecna edycja to pierwszy wybór prozy tego pisarza w języku polskim tak różnicowany tematycznie i jednocześnie tak obszerny. Pokazuje z jednej strony jego wszechstronność literacką i mistrzostwo stylu, z drugiej bogactwo wątków i wykreowanych przez niego postaci, które na stałe weszły do kanonu nowożytnej literatury jidysz. Tom zawiera 40 legend, baśni i opowiadań w większości nieznanymi polskiemu czytelnikowi. Są wśród nich wczesne teksty Pereca, w tym znakomite opowiadanie tytułowe z 1895 roku, jak również najpóźniejsze chronologicznie utwory dla dzieci, nieopublikowane za jego życia.

Dla tych, którzy znają prozę Pereca z dawnych wydań, książka ta może się okazać dużym zaskoczeniem. Wiele znajdujących się w niej opowiadań było inspirowanych żydowskimi opowieściami ludowymi, opartymi na wątkach biblijnych i chasydzkich. Pisarz rozbudował je, odczytał na nowo, nadał znaczenie przypowieści o prawdach uniwersalnych i żydowskim losie. Ich bohaterami są na wpół historyczne, na wpół baśniowe postaci: król Salomon, prorocy Amos i Eliasza, kabalista Chaim Wital, cudotwórca Baal Szem Tow oraz autorka

modlitw dla kobiet Sura Bas Tojwim. Ta ostatnia wciela się w rolę dobrej wróżki w nowej, żydowskiej wersji bajki o kopciuszkę, jaką stanowi opowiadanie *Złote trzewiczki*.

W tych osnutych wokół bajek i legend historiach żydowscy czytelnicy odnajdywali świat zdecydowanie lepszy i piękniejszy od tego, w jakim żyli. Perec chciał ich oderwać od smutnej i przygnębiającej rzeczywistości. W opowiadaniu *Stare dzieje* napisał: „Spoglądam przez okno, widzę zieloną równię, porośłą w kwiaty i ciernie. Kwiaty to dobre, serdeczne baśnie, a ciernie – piekająca, krwawa rzeczywistość. Co wybrać? Kwiaty oczywiście”.

Bajkowa aura niezwykłości przenika także do opowiadań o charakterze realistycznym. Ubogi dom handlarza drewnem odwiedza w Pesach prorok Eliasz i za pomocą zaklęcia „hokus-pokus” wyczarowuje wspaniałą ucztę sederową. Podobny cud przytrafia się biednemu żydowskiemu drwalowi, który w nagrodę za uświęcenie szabatu odnajduje pod łóżkiem worek napełniony złotem.

Tę mitotwórczą siłę dzieł Pereca, a zwłaszcza jej zbawienny wpływ na żydowskich czytelników, dostrzegano i wysoko ceniono przed wojną. Mojżesz Kanfer konstatował: „W opisywanych przez Pereca krętych uliczkach i odrapanych domach dzieją się przedziwne misteria, to rodzaj niezrozumiałej dla nikogo prócz Żydów żydowskiej mistyki, przemieniającej w wieczny szabat ponure codzienne nasze życie”².

W książce tej nie zabrakło również opowiadań głęboko osadzonych we współczesnym pisarzowi świecie. Są one interesujące nie tylko ze względu na zawarte w nich rysy obyczajowe. Większą uwagę przyciąga panujący w nich klimat, który można określić mianem moralnego niepokoju. Pokazują one codzienne zmagania Żydów z nędzą i głodem, strachem i bezrobociem, bezdusnością i obojętnością, a także z ograniczeniami narzuconymi przez konwenanse i religię. Utwory te dotyczą również problemów specyficznie żydowskich, takich jak antysemityzm, konwersja, asymilacja, emancypacja. Tę ostatnią pisarz rozpatruje w kontekście praw kobiet do niezawisłego życia uczuciowego oraz równego traktowania w patriarchalnej rodzinie żydowskiej.

Książka ta powstała jako owoc współpracy dwóch badaczek: Moniki Szablowskiej-Zaremby (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) i Agnieszki Żółkiewskiej (Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma). Obie autorki pragną w tym miejscu wyrazić

² Cyt. za: *ibidem*, s. VII.

głęboką wdzięczność pani prof. dr hab. Monice Adamczyk-Garbowskiej za cenne uwagi i wsparcie.

Rys biograficzny

Ichchok Lejbusz Perec urodził się 18 maja 1852 roku w Zamościu jako drugie dziecko kupca Jehudy Pereca (1825–1898) i Rywki z domu Lewin (1828–1914). Mieli liczne potomstwo, ale większość dzieci nie dożyła dorosłego wieku. Ojciec sprowadził się do Zamościa z Lubartowa. Przez wiele lat handlował drewnem, które spławiał Wisłą do Gdańska. Pisarz zapamiętał go jako liberała, a nawet anarchistę³. Z racji zajmowania się handlem rodzina Pereca utrzymywała szerokie kontakty z nieżydowskim światem. W bardzo religijnym domu rodzinnym pisarza wyraźnie wyczuwało się lekko kosmopolityczną atmosferę. Na ścianie wisiały portrety Napoleona III i jego żony cesarzowej Eugonii⁴.

Zamość lat młodości Pereca nie był typowym prowincjonalnym miastem. Docierały tu nowinki z dalekiego świata, a także nowe postępowe idee. Dość wcześnie, bo już w drugiej połowie XVIII wieku, znalazł się w zasięgu oddziaływania żydowskiego oświecenia. Jego zwolennikami i propagatorami było wielu zamojskich Żydów, m.in. słynny Aleksander Zederbaum, założyciel pionierskich pism w języku jidysz („Kol-mewaser”) i hebrajskim („Ha-melic”). Zdeklarowanymi maskilami byli także krewni Pereca: stryj Meir Perec, który abonował czasopisma hebrajskie, oraz wuj Josef Altberg – wybitny hebraista i erudyta samouk.

Zgodnie z ówczesnym obyczajem Perec otrzymał tradycyjne wykształcenie religijne. Uczniem był niesfornym, choć niesłuchanie zdolnym, z zadatkami na geniusza: od trzeciego roku życia zaczął poznawać Pięcioksiąg, a w wieku siedmiu lat rozpoczął naukę Gemary. Studiując w jesziwach w Zamościu i Szczebrzeszynie (żadnej prawdopodobnie nie skończył), na własną rękę zapoznał się z dziełami Majmonidesa i kabalistów. Gdy podrósł, pobierał prywatne lekcje rosyjskiego i niemieckiego. Ojciec, który doceniał wartość świeckiej edukacji, chciał posłać go do gimnazjum, ale sprzeciwiła się temu bardzo bogobojna matka.

³ Ichchok Lejbusz Perec, *Majne zichrojnes*, w: *Di werk fun Ichchok Lejbusz Perec*, red. Dawid Pinski, Nju Jork 1920, s. 8.

⁴ *Ibidem*, s. 56.

Młodzieńcze lata wypełniało Percowi bardzo intensywne świeckie samokształcenie. Czytał dużo książek, głównie w języku polskim. Interesowały go zwłaszcza nauki ścisłe, nowoczesne koncepcje, odkrycia i wynalazki. Jednocześnie przeżywał pierwsze literackie oczarowania. Jego największą fascynacją stał się Heinrich Heine⁵. Prawdopodobnie wtedy właśnie odkrył w sobie zainteresowania literackie. W Grabowie, w majątku spolonizowanych krewnych Altbergów, gdzie spędził lato 1874 roku, powstały jego pierwsze młodzieńcze wiersze po polsku⁶. Wybór języka nie był przypadkowy – od czasu narodowego zrywu powstańczego w 1863 roku Perc czuł się polskim patriotą. „Polakami – wyznał w *Majne zichrojnes* – byliśmy gorącymi! Długo modliliśmy się za powodzenie drugiego powstania”⁷. W kolejnych latach antysemityzm miał boleśnie zweryfikować jego patriotyczne uczucia.

W 1870 roku Perc poślubił Sarę, córkę zamożnego i znanego maskila Gabriela Jehudy Lichtenfelda (1811–1887). Para przenieśli się do Opatowa, następnie do Sandomierza. Percowi nie wiodło się w interesach – stracił gorzelnię. W tym czasie przechodził głęboki kryzys wiary. Zerwał z dotychczasowym stylem życia i ubierania, a perukę swej pobożnej żony spalił w piecu. Ich małżeństwo rozpadło się po pięciu latach.

Lata 1876–1877 spędził w Warszawie, utrzymując się z udzielania prywatnych lekcji hebrajskiego. Za namową byłego teścia zaczął pisać po hebrajsku. W 1877 roku opublikował swój pierwszy tomik w tym języku, zatytułowany *Sipurim beszir*⁸. Jego poetycki debiut został bardzo dobrze przyjęty przez krytyków. Wkrótce jednak przyszło rozczarowanie. Nie mogąc się utrzymać z honorariów za utwory drukowane w prasie hebrajskiej, Perc zarzucił pisanie i wrócił do Zamościa.

W 1878 roku poślubił Helenę (Nachamę Rachelę) Ringelhejm (1857–1938), wyedukowaną i czytanną pannę z zamożnej rodziny kupieckiej osiadłej w Łęcznej. Próbował założyć prywatną szkołę hebrajską w Zamościu, sprzeciwiali się jednak temu tamtejsi ortodoksi. Przez pewien czas był współwłaścicielem młyna. Jeszcze w 1876 roku zdał egzamin adwokacki w Sądzie Okręgowym

⁵ Icchok Lejbusz Perc, *Briw un redes*, oprac. Nachman Majzil, Wilno 1929, s. 202.

⁶ Zob. Naftoli Wajnig, *Pojlisze lider fun LL. Perc fun jor 1874*, „JWO-Bleter” 1937, nr 1–3, s. 191–204.

⁷ Perc, *Majne zichrojnes*, s. 64.

⁸ Wydawcą i współautorem tego tomiku był były teść Perc. Zob. Gabriel Jehuda Lichtenfeld, Icchok Lejbusz Perc, *Sipurim beszir weszirim szonim*, Warszawa 1877.

w Warszawie i otworzył w swym rodzinnym mieście prywatną kancelarię. Z jego usług korzystali Żydzi, Polacy i Rosjanie⁹. Przez następne dziesięć lat prowadził w miarę dostatnie i spokojne życie. Jednocześnie dał się poznać jako aktywny działacz społeczny i hojny filantrop.

W 1887 roku na skutek anonimowego donosu Perec został oskarżony o szerzenie wywrotowych idei. Stracił prawo do wykonywania zawodu adwokata. Rozpaczliwie poszukując innych źródeł zarobku, wrócił do intensywnego pisania. Rok później w redagowanym przez Szolem-Alejchema almanachu literackim *Di judisze folks-bibliotek* (Żydowska biblioteka ludowa) wydrukował swój pierwszy utwór w języku jidysz, balladę *Monisz*¹⁰. Krytycy przyjęli ją chłodno. Jedynie Jankew Dinezon dostrzegł wielkość zamojskiego autora. Obaj pisarze zostali później serdecznymi przyjaciółmi, nierozłącznymi przez wiele lat.

Kiedy w 1889 roku Perec przeniósł się na stałe do Warszawy, w dalszym ciągu znajdował się w rozpaczliwej sytuacji finansowej. Z pomocą przyszedł mu zamożny filantrop i działacz społeczny Jan Bloch. W 1890 roku wziął udział w organizowanej przez Blocha ekspedycji statystycznej, poświęconej badaniom nad położeniem Żydów w małych miasteczkach. Odwiedził m.in. Tyszowce, Jarczów, Łaszczów i Tomaszów Lubelski. W trakcie podróży napisał cykl zbeletryzowanych relacji, wydany w 1891 roku pod tytułem *Bilder fun a prowinc-rajze in tomaszower powiat um 1890 jor* (Obrazy z podróży po prowincji w powiecie tomaszowskim około 1890 roku).

W 1891 roku podjął stałą pracę w Wydziale Pogrzebowym żydowskiej gminy wyznaniowej w Warszawie. Do jego obowiązków należało przydzielanie miejsc pochówku na warszawskim cmentarzu przy ulicy Gęsiej (dziś u zbiegu ulic Mordechaja Anielewicza i Okopowej).

Życie Pereca biegło dwutorowo, tak jakby miał je nie jedno, lecz dwa. W jednym był urzędnikiem gminy, w drugim pisarzem. Obowiązki związane z działalnością literacką pochłaniały mnóstwo jego czasu i energii. Kultura jidysz nie miała jeszcze własnych instytucji, własnego rozbudowanego rynku prasy i książki. Perec sam musiał wszystko tworzyć od podstaw, o wszystko zabiegać. Wygłaszał odczyty, występował jako popularyzator, krytyk, publicysta, zakładał nowe pisma. Wydał kilka almanachów literackich:

⁹ Salomon Belis-Legis, *Wstęp*, w: Icchok Lejbusz Perec, *Opowiadania chasydzkie i ludowe*, przeł. Michał Friedman, Wrocław 1997, s. 8–9.

¹⁰ Icchok Lejbusz Perec, *Monisz. A roman-ballada (in perzonen)*, w: *Di judisze folks-bibliotek. A buch fir literatur, kritik un wisnszaft*, red. Szolem-Alejchem, Kijow 1888, s. 148–158.

„Di judisze bibliotek” (Żydowska biblioteka, 1891–1895), *Ha-chec* (Strzała, 1894), *Literatur un lebn* (Literatura i życie, 1895), oraz serię nieregularnych periodyków „Jontew bletlech” (Gazetki świąteczne, 1894–1896), gdzie obok beletrystyki drukował pionierskie w języku jidysz artykuły z różnych dziedzin wiedzy, takich jak ekonomia, polityka i biologia. Miały służyć wszechstronnej świeckiej edukacji żydowskich czytelników. Zwieńczeniem jego starań i ciężkiej pracy była konferencja w Czerniowcach w 1908 roku, na której język jidysz został uznany za język narodowy Żydów.

Mimo iż ciągle musiał się odrywać od pracy artystycznej, był wyjątkowo płodny. Uprawiał różne gatunki: poezję, prozę i dramat. W latach 1909–1913 ukazała się pierwsza pełna edycja jego dzieł w języku jidysz. Największą sławę przyniosły mu *Folkstimleche geschichtn* (Opowiadania ludowe, 1904) oraz sztuka *Di goldene kejt* (Złoty łańcuch, 1909). Jego twórczość była w tym czasie czymś nowym i odkrywczym. Wymykała się klasyfikacji w ramach jednej kategorii. Jej wyróżnikiem było „prowokacyjne przemieszanie starego z nowym, które czyni znanym obce i obcym znane”¹¹. Pisarz łączył tradycję i nowoczesność, religijność i świeckość, żydowskość i europejskość.

Perec angażował się także w sprawy polityczne i społeczne. Pisał o antyżydowskiej polityce carskiej. Atakował zwolenników asymilacji. Stawał w obronie praw kobiet. W 1899 roku podczas nielegalnego zebrania dla strajkujących robotników został aresztowany i osadzony na kilka miesięcy w carskim więzieniu politycznym mieszczącym się murach warszawskiej Cytadeli. W 1912 roku Perec popadł w konflikt z władzami gminy, które zażądały od niego wycofania się z działalności publicznej. Na znak protestu pisarz złożył na piśmie oświadczenie, że zawarł umowę o pracę, a nie o sumienie.

Nazwisko Pereca stało się sławne w świecie żydowskim. Przyciągał do Warszawy tłumy młodych pisarzy z różnych miejsc Europy Środkowo-Wschodniej. Najbardziej utalentowanych otaczał opieką i wprowadzał w arkana sztuki pisania. Jego szkołę literacką ukończyła cała plejada twórców młodego pokolenia: Szalom Asz, Josef Opatoszu, Dowid Bergelson, Bal Machszowes, Icze Meir Weissenberg, Jankew Jeszaja Trunk, Jehojesz (Salomon Blumgarten), Efraim Kaganowski, Der Nister (Pinchas Kaganowicz), Awrom Rejzen, Hirsz Nomberg, Lamed Szapiro, Alter Kacyzne.

¹¹ Ruth Wisse, I.L. Peretz and the Making of Modern Jewish Culture, Seattle 1991, s. 16.

O ile Perec czuł się spełniony jako ojciec wielkiej literackiej rodziny, jaką tworzyli młodzi pisarze, o tyle gorzej, na co wszystko zdaje się wskazywać, wiodło mu się w stosunkach z Lucjanem, jedynym synem z pierwszego małżeństwa (drugi syn, Jankew, zmarł młodo)¹². Trwający latami między nimi konflikt mógł mieć podłoże w traumie z dzieciństwa, jaką chłopiec przeżył na skutek rozstania z matką po rozwodzie rodziców. Na złe stosunki z ojcem miała zapewne także wpływ jawna niechęć Lucjana do wszystkiego, co żydowskie. Swojego jedynego syna Janka świadomie wychował z dala od tradycji i kultury przodków. Po osiągnięciu pełnoletności wnuk Pereca wyrzekł się swojego pochodzenia, występując z gminy żydowskiej¹³.

Gdy wybuchła pierwsza wojna światowa, Perec poświęcił się działalności charytatywnej. Brał aktywny udział w akcji pomocowej dla głodujących i bezdomnych. Wraz z Dinezonem zakładał pierwsze domy i szkoły dla osieroconych bądź opuszczonych żydowskich dzieci. Z myślą o swoich małych podopiecznych pisał wierszyki, kołysanki i powiastki. Jednocześnie kończył pracę nad przekładem Pięcioksięgu na język jidysz.

Silny niegdyś organizm pisarza nie wytrzymał nieregularnego trybu życia, intensywnej, wycieńczającej pracy, jak również stresu związanego z przeżyciami wojennymi. Późnym popołudniem 3 kwietnia 1915 roku zmarł na atak serca. Odtąd historia literatury jidysz dzieli się na dwie epoki: przed Percem i po nim.

Wokół przekładów Pereca. Problem edycji

Niniejsze wydanie prozy Pereca opiera się na jej dawnych przekładach, drukowanych w prasie polsko-żydowskiej od końca XIX do lat międzywojennych XX wieku. Mimo upływu czasu w niczym właściwie nie straciły one na wartości. Ich „staroświeckość” niczego im bowiem nie ujmuje, przeciwnie – przydaje im czaru.

Ukazują się w tym wydaniu w wersji poprawionej i udoskonalonej. Większość wprowadzonych zmian wynikała z różnic między zasadami pisowni współczesnej i tej sprzed kilkudziesięciu lat. Skorygowałam występujące w przekładach błędy stylistyczne,

¹² Roza Perec-Laks, *Arum Perecn*, Warszawa 1935, s. 48.

¹³ LL. Perec, *syn jego Lucjan i wnuk Janek*, „Nasz Przegląd” 1927, nr 333, s. 4.

ortograficzne i gramatyczne. Jednocześnie w dużej mierze zachowałam polską szatę językową epoki, z jej słownictwem i stylem, jaką nadal tekstom tłumacze.

Nieporadność translatorska. W warstwę językową ingerowałam na ogół tam, gdzie tłumaczenie było nieporadne w doborze wyrazów lub zniekształcało sens oryginału. Szczególnie wiele niedoskonałości translatorskich wychwyciłam w opowiadaniach *Na Nowy Rok* i *Na pograniczu*. Ich przekład nastrocza wiele trudności ze względu na wysoki stopień zmetaforyzowania języka i nasycenia słownictwa poetyzmami.

Oto kilka przykładów dokonanych zmian i poprawek (wyróżniono je tłustym drukiem):

Górą – tłuką się błędne skrzepłe skrawy obłoków.

Górą – **płyną błędne, zmartwiałe z zimna obłoki.**

Zmierzchem lubię kłaść się na trawie przed tą kuźnią i patrzeć na iskry, na te świetliki, co się rozbryzgają i rozsiewają wzwyz.

O zmierrchu lubię kłaść się na trawie przed tą kuźnią i patrzeć na iskry, na te świetliki, co się **rozpryskują i ulatują wysoko.**

– Kółko się kręci – przytakuje lato.

– **Fortuna kołem się toczy** – przytakuje lato.

Spokojnie, sztywno, martwo...

Spokój, bezruch, śmierć...

Formy przestarzałe. Wprowadzając zmiany, kierowałam się również potrzebą uwspółcześnienia pisowni słów i wyrażen, których dawne formy wyszły z użycia. Modernizacja objęła m.in. takie wyrazy, jak kować (wykuwać), wieszczbiarze (wróżbiarze), winokrzewy (winorośle), heretyczny (heretycki), wyprzedzać się (prząść się).

Spolszczanie i zacieranie kontekstu kulturowego. Korekty dotyczyły także innych spraw. Przywróciłam słowa i terminy dotyczące różnych sfer życia żydowskiego, w głównej zaś mierze sfery rytuału i obyczaju. Usuwanie tego rodzaju słownictwa lub używanie jego chrześcijańskich ekwiwalentów było w dawnych czasach powszechnie stosowaną praktyką z uwagi na słabo znającego żydowski kod kulturowy czytelnika, którym był zwykle zasymilowany lub

asymilujący się Żyd¹⁴. W polskich przekładach opowiadań Pereca zmiany te nie ominęły nawet słów dobrze przyswojonych polszczyźnie, takich jak chałat, drejdl, chałka, jarmułka. Zastąpiono je wyrazami potocznymi, kulturowo nienacechowanymi, jak bekiesza, fryga, bułka, czapka. Najczęściej jednak modyfikowano nazwy świąt żydowskich: Pesach zamieniano na Wielkanoc, szabat na sobotę, Jom Kipur na Dzień Odkupienia, Rosz ha-Szana na Nowy Rok.

Również sam Perec wprowadzał uproszczenia i modyfikacje do tekstów przez siebie tłumaczonych lub autoryzowanych. Co więcej, z myślą o polskim czytelniku rozbudowywał swoje opowiadania, świadomie wzbogacając ich treść. Napisał zupełnie nowe zakończenie do opowiadania *Dusza*, z kolei akcję humoreski *Wenus i Sulamita* umieścił w jesziwie położonej w fikcyjnym sztetlu Ciechanówka. W przeciwieństwie jednak do pozostałych tłumaczy pisarz nie usuwał idiomatycznych wyrażen i terminów, nawet jeśli mogły sprawić czytelnikowi trudności. Nie stosował też ich nieżydowskich odpowiedników. Może to świadczyć o tym, że traktował przekład na równi z oryginałem, jako niepowtarzalny zapis żydowskiego doświadczenia.

Odstępstwa od oryginału. Każdy tłumacz pozwalał sobie na różnego rodzaju, większe lub mniejsze, odstępstwa od oryginału. Daje się to łatwo uzasadnić tym, że z przekładem maksymalnie wiernym zawsze wiążą się spore trudności, niekiedy wręcz nie do pokonania. Perec nie należy do autorów, których teksty łatwo poddają się przekładowi, ze względu na pewne specyficzne cechy jego pisarstwa, takie jak aforystyczność, nastrojowość, eseistyczny styl, a także maniera niedomówień, skrótów, specyficznych alegorii¹⁵. Ponadto pisarz posługiwał się charakterystyczną frazą biblijną. Równoważne oddanie jej w języku polskim jest zadaniem niewykonalnym ze względu na odmienną składnię i interpunkcję. Dlatego też frazy tej z reguły nie naśladowano w tłumaczeniu poza sporadycznymi wypadkami.

Nie wszystkie zmiany wprowadzone przez tłumaczy dają się uzasadnić nieprzekładalnością stylu Pereca. Niektóre wynikały z koniecznych ustępstw na rzecz języka polskiego i dostosowań do jego wymogów. Na przykład bohaterkom opowiadania *A Bóg...* i *Siódma świeczka* nadano imiona lepiej przyswojone polszczyźnie

¹⁴ Monika Adamczyk-Garbowska, *O przekładach*, w: Szalom Asz, *Dramaty. Wybór*, red. Anna Kuligowska-Korzeniowska, Monika Adamczyk-Garbowska, Kutno 2013, s. 13.

¹⁵ Poszczególne składniki stylu Pereca podają za Bernardem Markiem. Zob. Bernard Mark, *Wstęp*, w: Icchok Lejb Perec, *Wybór opowiadań*, Wrocław–Kraków 1958, s. LXXXIV i LXXXVI.

– Gitla i Basia – podczas gdy w oryginale nazywają się Gruna i Basze (zdrobnienie od Baszewy).

Zdarzały się jednak ingerencje znacznie poważniejsze. W niektórych przekładach najwyraźniej ocenzurowano treść oryginału. Usuwano wyrażenia potoczne, jak „Żydzi mieli więcej trosk niż włosów na głowie” (*Sztukmistrz*), oryginalne porównania nawiązujące do historii żydowskiej, jak „długie jak goles” (*Sztukmistrz*), lub oddające wewnątrzgrupowe różnice: „obmywa się jak niemiecki Żyd” (*Świątobliwa kotka*). Usuwano także opisy zachowań, które mogły uchodzić za potencjalnie ośmieszające Żydów lub nieliczące z ich wizerunkiem, zwłaszcza ze wzorem religijności, z jakim się utożsamiali jako wspólnota. Wypaczało to nieuchronnie intencje autora, któremu chodziło o krytyczne naświetlenie spraw dotyczących żydowskiej ortodoksji. Przykładem ewidentnego ocenzurowania tekstu Pereca jest opowiadanie *A Bóg...* Usunięto z niego wypowiedź żony sofera (rytualnego skryby), w której ujawnia ona, że nie stosował się do przepisu zażywania kąpieli rytualnej każdorazowo przed przystąpieniem do pracy. W tym i innych wspomnianych tu przypadkach dokonałam niezbędnych korekt.

Tam, gdzie redukcji lub zmiany tekstu dokonano z uszczerbkiem dla sensu, pozwoliłam sobie wprowadzić tłumaczenie własne. Konieczne było również przetłumaczenie znacznej części opowiadania *Dzieci*, którego spory fragment zaginął. Nie ingerowałam natomiast w przekłady charakteryzujące się dużą dowolnością w stosunku do oryginału. Poprawianie ich nie miało najmniejszego sensu, gdyż wiązałoby się z naruszeniem ich wewnętrznej integralności. Zrezygnowałam również z poprawiania błędów samego Pereca. W jednym z opowiadań popełnił omyłkę dość powszednią, biorąc mylnie Wenus za boginię grecką.

Tytuły. Stosunkowo dużo poprawek wprowadziłam do tytułów. Skorygowałam w nich słowa i wyrażenia, które niedostatecznie lub błędnie oddawały sens oryginału. Za przykład może posłużyć opowiadanie o proroku Eliaszu. Nadany mu przez tłumacza tytuł *Cudotwórca* zamieniłam na *Sztukmistrz*, gdyż odpowiadał on znaczeniu tytułu w języku jidysz: *Der kuncnmacher*. Na to właśnie znaczenie naprowadza inny przekład tego samego opowiadania, któremu nadano tytuł *Kuglarz*¹⁶. Zmieniłam również tytuł *Din tojra*, przetłumaczony na pol-

¹⁶ Zob. Icchok Lejb Perce, *Kuglarz*, przeł. Saul Wagman, w: *Plomienie i zgliszcza. Księga zbiorowa*, przeł. z żydowskiego Saul Wagman, przedmowa dr Mojżesz Kanfer, seria „Biblioteka Pisarzy Żydowskich”, red. Samuel Wołkowicz, Warszawa 1925, s. 131–139.

ski jako *Spór*, gdyż opisana w tym opowiadaniu rozprawa toczy się przed trybunałem niebieskim, będącym odpowiednikiem trybunału ziemskiego, czyli sądu rabinackiego. Przywróciłam ponadto oryginalne tytuły opowiadań *Lampka chanukowa* (poprzednio: *Menora chanukowa*), *Śmierć klezmera* (poprzednio: *Śmierć muzykanta*) i *Nowy nigun* (poprzednio: *Nowa pieśń*).

W innych przypadkach intuicja tłumaczy okazała się mniej zawodna. Dlatego pozostałe tytuły, nawet jeśli odbiegały od oryginału, pozostawiłam bez zmian, a jest ich sporo; należą do nich *Złote trzewiczki* (tytuł oryginalny: *Der ziweg oder Sure Bas Tojwim*), *Desperat* (tytuł oryginalny: *Jankiel pesimist*), *Stare dzieje* (tytuł oryginalny: *Altwarg, dercejlt fun a Purim-row*), *Nabożny* (tytuł oryginalny: *Mendel Brajnes*), *A Bóg...* (tytuł oryginalny: *Muser*).

Imiona. W zapisie imion żydowskich ogólnie znanych zachowałam tradycyjną pisownię polską: Chana, Gitla, Brajna, Bajla, Chaim, Mendel, Hena. Odstąpiłam od tej zasady w wypadku imion zdrobniałych, podając je w brzmieniu zbliżonym do oryginału: Brajnele, Josele, Trajnele, Jankele, Berele, Gołdele. W wersji spolszczonej brzmiały zbyt nienaturalnie, na przykład Trajnusia, Jankielek, Beruś, Gołdusia. Zachowałam również żydowskie brzmienie imion rzadkich lub mało znanych, takich jak Chaim-Jojne, Basze, a także tych, które zostały podane przez tłumacza w wymowie charakterystycznej dla centralnego dialektu jidysz, zwanego polskim. Dlatego główna bohaterka *Złotych trzewiczków* nie nazywa się Sara czy Sore, lecz Sure Bas Tojwim.

Transkrypcja. Zachowałam słownictwo obyczajowo-religijne w brzmieniu oryginalnym, hebrajskim lub jidysz. W przypadku tego pierwszego języka przyjąłam transkrypcję sefardyjską, stosowaną w wielu publikacjach w Polsce, również przez tłumaczy opowiadań Pereca. Wyjątek uczyniłam dla słów i wyrażeń rzadkich, zwykle nieprzyswojonych polszczyźnie.

* * *

Wszystkich uzupełnień i poprawek dokonałam na podstawie największej, 19-tomowej, edycji dzieł Pereca w języku jidysz, wydanej w 1925 roku przez wileńskie wydawnictwo Borysa Kleckina. To właśnie stamtąd zapożyczyłam tytuły dwóch z pięciu części, na jakie został podzielony niniejszy tom. Ze względów praktycznych, mając głównie na uwadze wygodę czytelnika, opowiadania ułożyłam w porządku tematycznym i gatunkowym.

Większość tekstów ukazała się bezimiennie i pomimo usilnych starań autorek opracowania tej edycji, a wcześniej i innych badaczy, nie udało się ustalić nazwisk wszystkich tłumaczy. Nie wiadomo również, jaką formą imienia (Leon czy Lejb/Lejbusz) podpisywał się Perec¹⁷.

Zadecydowałam, by tekstów nie obciążać nadmiernie licznymi przypisami. Z tego względu zawarte w nich objaśnienia zredukowałam do niezbędnego minimum. Dotyczą one nazw osobowych i miejscowych oraz tytułów dzieł wymienianych w tekstach. Z tych samych względów ograniczyłam liczbę przypisów wyjaśniających kulturowy kontekst poszczególnych słów lub partii tekstu. Wszystkie terminy judaistyczne oraz nieznane słowa wyjaśniałam w słowniku, podając oboczności występujące w ich wymowie.

Agnieszka Żółkiewska

¹⁷ Niektóre przekłady opublikowane za życia pisarza w „Izraelicie” były sygnowane imieniem Leon.